

Stefan Themerson
Komorne

Żył sobie dziad i baba
bardzo starzy oboje,
mieli domek nad rzeką,
w nim dwa małe pokoje.

W jednym mieszkał pan
Struś,
w drugim – pani Żyrafa,
były w pokojach krzesła,
stół, kanapa i szafa.

Żyli sobie spokojnie,
żyli sobie po cichu;
a dziad i baba także,
a jakże, -
na strychu.

A dlatego na strychu
mieszkać z babą dziad
musiał,
żeby móc brać komorne,
od Żyrafy i Strusia.

7 fiołków płacili
za mieszkanie co łąkę,
za sprzątanie – stokrotkę,
i konwalię – za wodę.

To na wiosnę, a latem
7 chabrów i bratek,
a rumianek poza tym –
lokalowy podatek.

Na jesieni 3 listki:
1 lipy, 2 klonu,
4 szyszki sosnowe
i nasturcję z balkonu.

Zimą śniegu 5 gwiazdek
i sopolka ćwierć metra,
kwiatek z szyby
zmarzniętej
jako wzorek do swetra.

Żyli sobie spokojnie,
żyli sobie po cichu,
Struś z Żyrafą w
pokojach,
dziad i baba na strychu.

Mnie by także w tym
domku
żyło się doskonale -
Ale
adres
zgubiłem
i nie mogę go znaleźć.